

## **RECENZJA**

rozprawy doktorskiej mgr Filipa Wiaderka pt.

### **MILCZĄCA KOORDYNACJA ZACHOWAŃ RYNKOWYCH**

### **W UNIJNYM PRAWIE KONKURENCJI,**

Łódź 2025,

przygotowanej pod kierunkiem naukowym

prof. dr hab. Moniki Namysłowskiej i dr hab. Łukasza Grzejdziaka, prof. UŁ

### **1. Ocena generalna**

W wykonaniu uchwały Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Łódzkiego, powołującej mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Filipa Wiaderka, pragnę przedłożyć recenzję rozprawy doktorskiej pt. „Milcząca koordynacja zachowań rynkowych w unijnym prawie konkurencji” z pozytywną oceną i z wnioskami o podjęcie dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Wypełniając obowiązki recenzenta stwierdzam co następuje:

- 1) rozprawa doktorska mgr Filipa Wiaderka, pt. „Milcząca koordynacja zachowań rynkowych w unijnym prawie konkurencji” stanowi oryginalne rozwiązanie przez Doktoranta problemu naukowego;
- 2) przedstawioną do oceny pracą Doktorant wykazał ogólną wiedzę teoretyczną z zakresu nauk prawnych;
- 3) lektura przedłożonego tekstu rozprawy potwierdza umiejętność Doktoranta samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Oznacza to, że przedłożona rozprawa odpowiada kryteriom określonym w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2024 r. poz. 1571, ze zm.).

Równocześnie, mając na uwadze jakość rozprawy, wnioskuję o jej wyróżnienie.

## **2. Ocena szczegółowa**

### **2.1. Wprowadzenie**

Przedmiotem badań Doktoranta jest zagadnienie o istotnym znaczeniu dla nauki prawa konkurencji, jakim jest zakres stosowania prawa konkurencji UE do zjawiska milczącej koordynacji zachowań rynkowych. Temat ten jest aktualny w związku z postępującą cyfryzacją gospodarki i rozwojem algorytmicznych narzędzi kształtowania strategii rynkowej, które zmieniają warunki, w jakich milcząca koordynacja może powstawać.

Recenzowana rozprawa posiada wyraźnie zdefiniowany problem badawczy, któremu podporządkowany jest wywód pracy. Autor świadomie zawęził zakres badań do relacji między instytucjami unijnego prawa konkurencji a zjawiskiem milczącej koordynacji. Konsekwencją tego wyboru jest to, że każdy rozdział pracy służy rozwiązaniu postawionego problemu badawczego, a poszczególne części pracy budują spójną argumentację prowadzącą do jasnych wniosków końcowych. Takie podejście świadczy o dojrzałości naukowej Doktoranta i jest jedną z wyróżniających cech recenzowanej pracy.

Jedną z wyróżniających cech warsztatu badawczego Doktoranta jest umiejętność pogłębionej analizy orzecznictwa unijnego, a zwłaszcza rekonstruowania linii orzeczniczych i uchwytywania dokonującej się w nich ewolucji. Dobrym przykładem jest analiza przesłanki zmniejszenia niepewności co do funkcjonowania rynku w rozdziale III, gdzie Doktorant nie poprzestaje na opisie pojedynczych orzeczeń, lecz prawidłowo odtwarza kierunek rozwoju orzecznictwa. Syntetyczne podsumowania tej ewolucji – jak na przykład to zamieszczone na s. 130 – stanowią samodzielny wkład w literaturę przedmiotu, porządkując i systematyzując dorobek orzeczniczy. Ta zdolność do syntetycznej analizy jest jedną z istotnych walorów pracy.

Warto poczynić w tym miejscu uwagę ogólną. W dobie szerokiej dostępności zagranicznej literatury naukowej, możliwości kwerend w bazach danych i możliwości pobytów zagranicznych, trudno zasadnie postulować ocenianie rozpraw doktorskich z zakresu prawa konkurencji przez pryzmat ich wkładu w polską naukę prawa. Problemy badane przez Doktoranta nie są specyficzne dla polskiego porządku prawnego – dotyczą systemu unijnego prawa konkurencji jako całości i są przedmiotem intensywnej debaty w wiodących europejskich i amerykańskich ośrodkach naukowych. Właściwą miarą oryginalności i wartości takich badań jest zatem ich wkład w ogólnoeuropejską, a szerzej – ogólnoświatową debatę naukową w dziedzinie prawa konkurencji. Recenzowana rozprawa ten postulat w pełni

realizuje: Doktorant włącza się w toczące się dyskusje doktrynalne na równych prawach z ich zagranicznymi uczestnikami, formułuje oryginalne propozycje. Między innymi dlatego praca zasługuje na wyróżnienie. W tym kontekście wypada jednak postawić pytanie, dlaczego rozprawa nie została napisana w języku angielskim. Rekomendować należy, by praca została opublikowana w tym języku przez wiodącego zagranicznego wydawcę – jej walory merytoryczne w pełni na to zasługują, a jej obecność w obiegu anglojęzycznym przyniosłoby realną korzyść dla europejskiej debaty naukowej w tej dziedzinie (i wkładu polskich badaczy prawa w tą debatę).

## **2.2. Ocena dotycząca celu pracy i hipotez badawczych**

Wprowadzenie do rozprawy zostało przygotowane starannie i merytorycznie poprawnie. Doktorant w sposób czytelny, a zarazem zwięzły przedstawił tło badań i sformułował problem naukowy, precyzyjnie określił przedmiot badań oraz wyraźnie sformułował główną hipotezę badawczą i zestaw szczegółowych pytań badawczych.

Hipoteza główna, zgodnie z którą „instytucje unijnego prawa antymonopolowego nie są w pełni zdolne do przeciwdziałania ograniczeniom konkurencji wynikającym z milczącej koordynacji zachowań rynkowych, ponieważ ich konstrukcja dogmatyczna i utrwalony sposób interpretacji pojęć wyznaczających ich zakres stosowania powodują, że tylko częściowo obejmują one analizowane zjawisko”, jest sformułowana w sposób weryfikowalny. Nie jest także oczywista: zakłada bowiem nie proste ustalenie stanu prawnego, lecz krytyczną ocenę adekwatności obowiązującego prawa do natury analizowanego zjawiska. Hipotezie tej odpowiada główne pytanie badawcze: „W jaki sposób instytucje unijnego prawa antymonopolowego reagują na zjawisko milczącej koordynacji oraz jakie ograniczenia w tej relacji można zidentyfikować w świetle obowiązujących konstrukcji prawnych?”.

Na wyróżnienie zasługuje punkt 6 wprowadzenia, poświęcony pojęciu milczącej koordynacji zachowań rynkowych. Jest to fragment napisany bardzo dobrze: Doktorant w sposób jasny i zwięzły wyjaśnia kluczowe dla całej pracy pojęcia, uzasadniając wybór własnego nazewnictwa. Zamieszczony na s. 13 schemat 1, ilustrujący relacje między analizowanymi pojęciami a zakresem zastosowania poszczególnych instytucji unijnego prawa antymonopolowego, jest użytecznym narzędziem dla całego wyводу pracy.

Przy tej okazji warto wskazać na kilka elementów, które mogłyby wzbogacić tę część pracy. Po pierwsze, na s. 13 i 14, przy omawianiu relacji między poszczególnymi pojęciami, Doktorant mógłby wyjaśnić, gdzie w jego siatce pojęciowej sytuują się „czyste” zachowania

równoległe (ang. *mere parallelism*) – a więc przypadki, w których zbieżność zachowań rynkowych przedsiębiorstw wynika wyłącznie z racjonalnej, niezależnej reakcji każdego z nich na te same sygnały rynkowe, bez jakiegokolwiek elementu koordynacji. Jest to kategoria istotna dla zrozumienia granic analizowanego zjawiska, a jej wyraźne umiejscowienie w schemacie pojęciowym już na wstępnym etapie pracy ułatwiłoby czytelnikowi lepsze uchwycenie tego, co Doktorant zalicza do zakresu milczącej koordynacji, a co pozostaje poza nim. Lektura rozdziału III skłania do refleksji, że wyjaśnienie to jest tym bardziej potrzebne: skoro Doktorant rekonstruuje definicję praktyki uzgodnionej jako wymagającą elementu kontaktu, rodzi się pytanie, w jakim stopniu pod pojęcie milczącej koordynacji podpada „czysty” paralelizm zachowań rynkowych, któremu nie towarzyszy żaden kontakt – czy mieści się ona w ramach kategorii oznaczonej w schemacie 1 na s. 13 jako brak komunikacji? Już zatem we wstępie pracy, przy omówieniu schematu, warto byłoby wyjaśnić, czy i w jakim zakresie tego rodzaju zachowania mieszczą się w zakresie analizowanego zjawiska.

Po drugie, na gruncie wprowadzenia pozostaje niejasne, czy milcząca koordynacja może – w ujęciu przyjętym przez Doktoranta – mieć charakter jednostronny. Kwestia ta nie jest oczywista już od strony czysto językowej: pojęcie „koordynacji” intuicyjnie sugeruje udział co najmniej dwóch podmiotów świadomie dostosowujących swoje zachowania, co mogłoby wykluczać zachowania jednostronne. Tymczasem w dalszych częściach pracy Doktorant analizuje m.in. jednostronne zachowania przedsiębiorstw zajmujących zbiorową pozycję dominującą jako potencjalny przejaw milczącej koordynacji. Wyjaśnienie tej kwestii już we wprowadzeniu pozwoliłoby uniknąć ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych w dalszej części pracy. Są to uwagi, które warto uwzględnić przy ewentualnej publikacji pracy.

### **2.3. Ocena dotycząca metodologii i prezentacji wyników badań**

Część metodologiczna pracy jest jedną z jej silnych stron. Doktorant jasno wskazał podstawową metodę dogmatycznoprawną, wyjaśnił rolę metody prawnoporównawczej oraz odwołań do literatury ekonomicznej.

Praca opiera się na szerokim dorobku orzecznictwa unijnego – obejmującym zarówno orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE, jak i Sądu UE oraz decyzje Komisji Europejskiej. Lektura pracy nie pozostawia wątpliwości, że Doktorant dobrze orientuje się w tym materiale i potrafi trafnie identyfikować orzeczenia kluczowe dla analizowanych zagadnień. Praca zyskałaby jednak, gdyby we wstępie wyjaśniono, jakimi kryteriami kierował się Doktorant przy doborze analizowanego orzecznictwa – czy zmierzał do przedstawiona całości

orzecznictwa czy też dokonał selekcji według określonych kryteriów jakościowych lub przedmiotowych. Brak takiego wyjaśnienia nie wpływa na jakość przeprowadzonej analizy, lecz utrudnia ocenę kompletności materiału badawczego.

Pewne zdziwienie budzi fragment na s. 9, w którym Doktorant wyjaśnia, dlaczego ogranicza rozważania do prawa UE i pomija polskie orzecznictwo. W świetle przyjętych założeń pracy wyjaśnienie to jest zbędne: skoro przedmiotem badań jest unijne prawo konkurencji, a Polska nie została wyróżniona jako jurysdykcja poddana pogłębionej analizie komparatystycznej, pominięcie polskiego orzecznictwa nie wymaga osobnego uzasadnienia.

Należy też zauważyć pewną niejednorodność struktury wprowadzenia. Punkt 5, zatytułowany „Uzasadnienie wyboru tematu”, zawiera obok argumentów przemawiających za podjęciem badań również rozważania o charakterze metodologicznym oraz dotyczące zakresu pracy. Nie jest to jednak istotna wada.

Doktorant wskazał kryteria doboru jurysdykcji poddanych analizie komparatystycznej, jednak wyjaśnienie to pojawia się dopiero na początku rozdziału V, a nie już we wprowadzeniu do pracy. Dobór ten jest merytorycznie uzasadniony. Ze wstępu rozdziału V jasno wynika, że dobór analizowanych jurysdykcji był poprzedzony wcześniejszymi badaniami eksploracyjnymi, których wyniki pozwoliły Doktorantowi wyselekcjonować systemy prawne najbardziej relewantne z perspektywy postawionych pytań badawczych. Jest to trafne podejście metodologiczne. Wyjaśnienie to powinno znaleźć się już we wprowadzeniu – zwłaszcza że wybór ten nie jest oczywisty, w szczególności jeśli chodzi o uwzględnienie prawa rosyjskiego czy greckiego.

Praca jest oparta na bogatej i aktualnej literaturze – tak anglojęzycznej, jak i polskojęzycznej. Odwołania do piśmiennictwa nie są powierzchowne. Widoczna jest dobra znajomość powoływanych źródeł.

Strona językowa i redakcyjna pracy jest bardzo dobra. Rozprawa jest napisana językiem precyzyjnym, poprawnym i jednocześnie przystępnym. Zaletą pracy jest to, że czytelnik jest przez cały czas bardzo dobrze „prowadzony”- Doktorant sygnalizuje, w którym miejscu wywodu się znajdujemy, co wynika z dotychczasowych rozważań i w jakim kierunku zmierza dalsza analiza. Służą temu zarówno krótkie wstępy otwierające poszczególne rozdziały i podrozdziały, jak i wnioski cząstkowe zamykające każdy rozdział. Sporadycznie występują literówki w słowach anglojęzycznych – przykładem jest s. 195. Treść przypisu 903 powtarza treść wywodu głównego.

Zaletą pracy jest zdolność Doktoranta do formułowania samodzielnych wniosków i proponowania oryginalnych klasyfikacji pojęć oraz problemów. Doktorant nie poprzestaje na opisie zastanych poglądów doktryny i stanu orzecznictwa – traktuje je jako punkt wyjścia do własnej analizy i wniosków. Przejawia się to m.in. w oryginalnej systematyzacji związku między rozwojem technologii a ryzykiem koordynacji, w zaproponowanym integralnym podejściu do analizy kryteriów zbiorowej pozycji dominującej czy w krytycznej ocenie rozwiązań w wybranych krajach.

Z powyższym ściśle wiąże się kolejna cecha świadcząca o dojrzałości naukowej pracy: umiejętność formułowania własnych poglądów, w tym poglądów odmiennych od tych przyjętych w literaturze lub orzecznictwie. Doktorant nie unika zajmowania stanowiska w kwestiach spornych – i czyni to w sposób właściwy: najpierw precyzyjnie rekonstruuje pogląd, z którym polemizuje, formułuje kontrargumenty i przedstawia własne stanowisko wraz z jego uzasadnieniem. Przykładem może być zniuansowana ocena koncepcji S. van den Scheura w ostatnim rozdziale pracy.

Sposób prowadzenia wywodu przez Doktoranta sugeruje dobrą znajomość praktyki funkcjonowania organów antymonopolowych i istniejących ograniczeń w stosowaniu prawa konkurencji. Praca pozostaje jednak czysto dogmatycznoprawna – i, jak podkreślałem, jest w tym bardzo dobra. Zastanowić się jednak można czy praca nie zyskałaby, gdyby miała charakter częściowo empiryczny. Doktorant mógł sięgnąć po dostępne statystyki i raporty organów ochrony konkurencji – np. co do tego, ile postępowań i decyzji dotyczących nadużywania zbiorowej pozycji dominującej zostało wszczętych i zakończonych stwierdzeniem naruszenia. Dane takie pomogłyby zrozumieć, na ile obowiązujące prawo jest w praktyce zdolne do eliminacji negatywnych zjawisk będących przedmiotem pracy, a także wzmocniłyby weryfikację hipotez dotyczących responsywności prawa konkurencji wobec współczesnych wyzwań związanych z milczącą koordynacją. W tym kontekście warto też zapytać, jak ujawniająca się czasami w pracy perspektywa chicagowska – widoczna np. w zdaniu na s. 228: „W dłuższej perspektywie czasowej możliwość czerpania znaczących korzyści z prowadzonej działalności tworzy zachętę do wejścia na rynek nowych podmiotów, co powinno doprowadzić do zintensyfikowania konkurencji” – może wpłynąć na skalę praktycznego stosowania reguł konkurencji wobec zjawisk milczącej koordynacji. Podobne pytanie praktyczne wyłania się w odniesieniu do postulowanego miejscami w pracy podejścia *by effect* w miejsce podejścia *by object*.

## 2.4. Ocena dotycząca struktury pracy i jej poszczególnych rozdziałów

Struktura rozprawy jest logiczna, przejrzysta i funkcjonalnie dostosowana do postawionych pytań badawczych. Układ rozdziałów jest przemyślany. Połączenie w ramach rozdziału IV analizy zbiorowej pozycji dominującej zarówno na gruncie zakazu nadużywania pozycji dominującej, jak i reguł kontroli koncentracji, jest uzasadnione merytorycznie i dobrze wytłumaczone.

Rozdział I jest dobrze zbudowanym rozdziałem wprowadzającym. Doktorant podsumowuje dorobek ekonomii oligopolu i wyciąga z tych analiz wnioski istotne dla dalszego wywodu. Część poświęcona uwarunkowaniom sprzyjającym koordynacji jest rzetelna.

Rozdział II, poświęcony wpływowi nowych technologii na milczącą koordynację, jest również bardzo dobry. Na wyróżnienie zasługuje na przykład fragment na s. 62, w którym Doktorant precyzyjnie wyjaśnia, co w istocie zmieniają nowe technologie z perspektywy milczącej koordynacji: nie tworzą one tego zjawiska od podstaw, lecz przełamują konkretne ograniczenia, które dotychczas utrudniały jego powstawanie i utrzymywanie się w czasie. Takie ujęcie jest analitycznie trafne i pozwala uniknąć przesady. Doktorant sięga po najnowsze dostępne dane – przykładem jest s. 65, gdzie przywołane statystyki pochodzą z aktualnych źródeł – a rozdział wzbogacają opisy spraw z USA (s. 69), pokazujące, że omawiane zagrożenia mają wymiar praktyczny.

Rozdział III zawiera dogmatycznie precyzyjną i metodologicznie spójną analizę relacji między milczącą koordynacją a art. 101 TFUE, zwłaszcza w odniesieniu do praktyk uzgodnionych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje fragment na s. 109–110, w którym Doktorant jasno i przejrzysto opisuje elementy konstytuujące praktykę uzgodnioną. Wyróżniają się także rozważania dotyczące pojęcia kontaktu oraz analiza koncepcji odpowiedzialności podmiotów trzecich przyczyniających się do koordynacji.

Na tym etapie pracy pozostaje jednak wątpliwość interpretacyjna, którą Doktorant mógłby, jak już wskazałem, wyjaśnić we wstępie: czy dla uznania, że mamy do czynienia z praktyką uzgodnioną, wystarczający jest kontakt jednostronny, czy też wymagana jest wzajemność kontaktu między stronami? Wątpliwość ta jest relewantna w świetle stanowiska Komisji przedstawionego na s. 137, dotyczącego jednostronnego ujawnienia informacji: czy tego rodzaju jednostronne ujawnienie stanowi właśnie ów kontakt jednostronny, o którym mowa w ramach analitycznych Doktoranta, i czy jest on wystarczający dla stwierdzenia praktyki

uzgodnionej? Pytanie to pozostaje na tym etapie pracy otwarte i zasługuje na wyraźniejsze rozstrzygnięcie.

Pewien niedosyt pozostawia fragment na s. 115-116, poświęcony koncepcji pomocnictwa kartelowego i jej krytyce w doktrynie. O ile Doktorant rzetelnie rekonstruuje stanowiska krytyczne, o tyle własne stanowisko w tej kwestii – w tym ewentualne argumenty przeciwko formułowanej krytyce – pozostaje niejasne. Podobna uwaga dotyczy omówienia koncepcji Van Cleynenbreugela: również tutaj nie jest jasne, w jakim zakresie Doktorant podziela tę koncepcję i z jakich powodów.

W tym miejscu warto postawić Doktorantowi pytanie: czy w jego ocenie charakter strategiczny wymienianych informacji jest elementem determinującym stwierdzenie praktyki uzgodnionej, czy też stanowi jedynie jeden z czynników wpływających na ocenę spełnienia przesłanki zmniejszenia niepewności co do funkcjonowania rynku?

W związku z powyższymi uwagami dotyczącymi paralelizmu zachowań i przesłanki kontaktu można postawić Doktorantowi także pytanie ogólne: gdzie dokładnie, na gruncie obecnego stanu prawnego UE, przebiega w jego ocenie granica między zachowaniami dozwolonymi a zakazaną praktyką uzgodnioną? Czy należy postulować zmianę wykładni art. 101 TFUE, a jeżeli tak to jaką?

W wnioskach rozdziału III pojawia się nieoczekiwane wątek quasi-karnego charakteru prawa konkurencji. Powinien on zostać zasygnalizowany wcześniej – z odesłaniem w przypisie do stosownej literatury oraz zwięzłym omówieniem konsekwencji, jakie quasi-karny charakter prawa konkurencji rodzi dla jego interpretacji i stosowania.

Jeżeli chodzi o rozdział IV, to dowodzi on umiejętności analitycznych Doktoranta. W pkt 2.4.2 Doktorant sprawnie rekonstruuje linię orzecniczą, przedstawiając jej kierunek rozwoju. Pewien niedosyt pozostawia jednak schemat 10, któremu nie towarzyszy wystarczające omówienie w tekście – bez komentarza nie jest on w pełni czytelny i nie spełnia swojej funkcji porządkującej wywód.

Rozdział V stanowi dobrą analizę prawnoporównawczą. Na szczególne wyróżnienie zasługuje część poświęcona prawu amerykańskiemu, która dowodzi bardzo dobrej znajomości amerykańskiego prawa antymonopolowego – zarówno w warstwie dogmatycznej, jak i orzeczniczej. Doktorant trafnie analizuje prawo federalnego USA, identyfikuje kluczowe różnice między podejściem amerykańskim a unijnym i formułuje wyważone wnioski. Na marginesie, można zachęcić Doktoranta do przygotowania artykułu naukowego w języku

angielskim, poświęconego porównaniu podejścia unijnego i amerykańskiego do zjawiska milczącej koordynacji – materiał zgromadzony w rozdziale V stanowiłby podstawę dla tego rodzaju publikacji.

Pewien niedosyt pozostawia fragment poświęcony prawu rosyjskiemu, a konkretnie twierdzenia dotyczące praktyki jego stosowania i opisywanego zjawiska *overenforcement* (s. 259–260). Twierdzenia dotyczące praktyki organu antymonopolowego i nadmiernego stosowania prawa nie zostały bowiem poparte źródłami – w pracy brak odniesień do literatury, raportów lub orzecznictwa, które pozwoliłyby czytelnikowi zweryfikować te twierdzenia.

Pewna wątpliwość pojawia się w związku ze sposobem, w jaki Doktorant odwołuje się do ekonomii w pracy. W kilku miejscach – przykładem jest s. 283, gdzie mowa o „teorii ekonomii” – Doktorant zdaje się zakładać (być może nie do końca świadomie) istnienie jednej, niespornej teorii ekonomii konkurencji. Jest to założenie dyskusyjne: współczesna ekonomia konkurencji jest dziedziną sporną, w której ścierają się ze sobą równe szkoły i nurty.

Rozdział VI jest najważniejszym z perspektywy wartości dodanej pracy. Należy ocenić go pozytywnie. Doktorant przyjął pragmatyczne podejście – nie postuluje zmian prawa pierwotnego. Przedstawione pomysły są ciekawe i oryginalne, a rozdział dobrze ilustruje naukową dojrzałość Doktoranta: widoczna jest zdolność do polemiki z poglądami wyrażonymi w literaturze oraz z przyjętą wykładnią, w tym z najświeższym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE.

Lektura rozdziału VI pokazuje jednak pewne słabości kompozycyjne całej pracy. Praca jest bardzo długa, a rozdział VI zawiera liczne, nadmiernie szczegółowe powtórzenia ustaleń poczynionych we wcześniejszych rozdziałach, które mogłyby zostać skrócone lub zastąpione odesłaniami wewnętrznymi. Zbyt często w pracy pojawiają się też zapowiedzi, że dana kwestia zostanie omówiona w dalszej części wywodu.

Rozdział VI pozwala też sformułować szereg uwag szczegółowych. Po pierwsze, nie zawsze jest jasne, pod czym adresem formułowane są poszczególne postulaty zmian i w jakiej formie miałyby być wprowadzone. Cenne byłoby wyraźne wskazanie, czy dany postulat wymaga zmiany *soft law* Komisji, czy na przykład zmiany wykładni orzeczniczej Trybunału Sprawiedliwości. Niejasny jest w tym kontekście mechanizm wprowadzenia domniemań postulowanych przez Doktoranta: czy miałyby one wynikać z nowego aktu prawnego, z wytycznych Komisji, czy też z ewolucji orzecznictwa? Po drugie, w rozdziale VI kilkakrotnie pojawia się pojęcie „korzyści dla konsumentów” jako kategoria normatywna mająca wpływać

na kierunek interpretacji prawa. Pojęcie to nie zostało jednak zdefiniowane – nie jest jasne, czy stanowi ono synonim *consumer welfare* w rozumieniu szkoły chicagowskiej, ani też, o jakich konsumentach mowa (co w prawie konkurencji nie jest oczywiste) – czy wyłącznie o finalnych odbiorcach produktu lub usługi, czy też o szerszej kategorii podmiotów. Po trzecie, niejasne pozostaje, czy postulaty sformułowane na s. 320-321 dotyczą wyłącznie praktyk uzgodnionych, czy też odnoszą się ogólnie do klasyfikacji zachowań jako ograniczających konkurencję *by object* lub *by effect* na gruncie art. 101 TFUE.

Zakończenie pracy zasługuje na pozytywną ocenę: jest jasne, precyzyjne i odnosi się do pytań badawczych i hipotezy sformułowanych we wprowadzeniu. Możliwe jest zweryfikowanie, w jakim zakresie Doktorant udzielił odpowiedzi na postawione pytania i w jaki sposób zweryfikował hipotezę główną.

Bibliografia pracy jest wyczerpująca i wyjątkowo bogata. Doktorant sięga po najaktualniejsze pozycje, co sprawia, że uczestniczy w obecnej debacie naukowej na zasadzie równy z równym – a nie jako jej obserwator. Na osobne wyróżnienie zasługuje zestawienie orzecznictwa, które jest starannie opracowane. Bogactwo i aktualność bibliografii stanowią dodatkowy argument za tym, by książka oparta na recenzowanej rozprawie została napisana w języku angielskim i złożona do wiodącego zagranicznego wydawnictwa.

### **3. Konkluzja**

Mając na uwadze powyższe, stwierdzam, że rozprawa odpowiada kryteriom określonym w art. 187 prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Równocześnie, niezależnie od sformułowanych rekomendacji co do poprawy pracy, wnioskuję o jej wyróżnienie. Jest to jedna z najlepszych prac doktorskich z zakresu prawa konkurencji, z jaką się w ostatnich latach w Polsce zetknąłem.